

Sejm i prokuratura o opłatach

Prokurator generalny oraz marszałek Sejmu przedstawili swoje stanowiska w sprawie wniosku rzecznika praw obywatelskich o zbadanie zgodności z konstytucją przepisów dotyczących ustalania opłat za czynności geodezyjne. Dokumenty te są niezbędne, by sprawą zajął się Trybunał Konstytucyjny.

Przypomnijmy, że na wniosek Geodezyjnej Izby Gospodarczej RPO Irena Lipowicz wniosła latem 2012 roku o stwierdzenie niezgodności z ustawą zasadniczą art. 40 ust. 5 pkt 1 lit. b **Prawa geodezyjnego i kartograficznego**, który głosi, że: „Minister właściwy do spraw administracji publicznej określi, w drodze rozporządzeń, wysokość opłat za czynności związane z prowadzeniem państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego”. W ocenie rzecznika opłata za czynności geodezyjne i kartograficzne ma charakter daniny publicznej. Opłaty te powinny więc być nie tylko nałożone ustawą, lecz ustawa powinna też określać szczegółowo zasady

ustalania ich wysokości. W rezultacie ustawodawca powinien wyczerpująco uregulować zasady kalkulacji tych opłat, tak aby wyeliminować dowolność podczas określania ich ostatecznej wysokości. RPO zwraca ponadto uwagę, iż zgodnie z *Pgik* rozporządzenie ws. opłat ma określać wysokość opłat „za czynności związane z prowadzeniem PZGiK”. Nie sposób jednak na podstawie tej ustawy ustalić katalogu tych czynności, a więc stwierdzić, które z nich są związane z prowadzeniem zasobu.

Zdaniem zastępcy prokuratora generalnego Roberta Hernanda przepisy te faktycznie są niezgodne z konstytucją. W 22-stronicowym wywodzie stwierdza, że opłaty za czynności geodezyjne i kartograficzne bez wątpienia należy uznać za opłaty administracyjne, a więc także za daninę publiczną. Ich wysokość musi być regulowana w ustawie, a nie rozporządzeniu. Potwierdza to wiele wcześniejszych wyroków Trybunału Konstytucyjnego.

go. „Rozporządzenie ma tylko wykonywać ustawę, a nie ją uzupełniać” – podsumowuje Robert Hernand.

Również marszałek Sejmu Ewa Kopacz zgadza się z wnioskiem RPO, zwracając uwagę, że większość wyroków TK w tego typu sprawach (choć nie wszystkie) uznaje takie opłaty za daninę publiczną. Jej zdaniem *Pgik* powinno przynajmniej ustalać górny pułap opłat, ale najlepiej także i cenę minimalną. Marszałek nie zgadza się jednak z zarzutem, że w ustawie powinien być wymieniony katalog czynności geodezyjnych. Jej zdaniem *Pgik* w wystarczający sposób ogranicza autorom rozporządzenia swobodę tworzenia tego katalogu. W podsumowaniu Ewa Kopacz zwraca się do trybunału, by w przypadku uwzględnienia wniosku RPO odroczyć utratę mocy kwestionowanych przepisów, tak aby zapewnić niezakłócony pobór opłat za czynności geodezyjne i dać ustawodawcy czas na korektę prawa.

Jerzy Królikowski

EGiB na razie bez GML

Aż 342 uwagi i autopoprawki zgłoszono do projektu nowelizacji rozporządzenia ws. ewidencji gruntów i budynków (z tego 1/3 odnosi się do załączników). Na wniosek SGP zmieniono terminy modernizacji EGiB. Dla obszarów miejskich prace te mają zostać wykonane do końca 2014 roku, a dla terenów wiejskich – do końca 2016 roku. Kwestionowano ponadto zapisy § 68 dotyczącego typów użytków rolnych, które niczego nie uporządkowały, pozostawiając wszystkie dotychczasowe sprzeczności. GUGiK uwzględnił tę uwagę. W związku z tym do treści załącznika nr 6 wprowadzono wiele zmian i uzupełnień, które w sposób precyzyjny mają określać zasady zaliczania gruntów do poszczególnych użytków gruntowych. Odrzucono propozycję, aby na zaliczenie gruntów do gruntów rolnych zabudowanych miało wpływ to, że właściciel tych gruntów jest właścicielem gospodarstwa rolnego w rozumieniu przepisów podatkowych. Zmieniono ponadto zapisy dotyczące formatów wymiany danych ewidencyjnych. Z poprzedniej wersji wynikało, że format GML zacznie obowiązywać już po wejściu w życie rozporządzenia, natomiast w nowej wersji wprowadzono 2-letni okres przejściowy. Przez ten czas będzie mógł być stosowany w niezmiennym strukturze format SWDE, a GML może być używany za zgodą zainteresowanych podmiotów. Więcej o uwagach do projektu nowelizacji na GeoForum.pl 21 stycznia.

JK

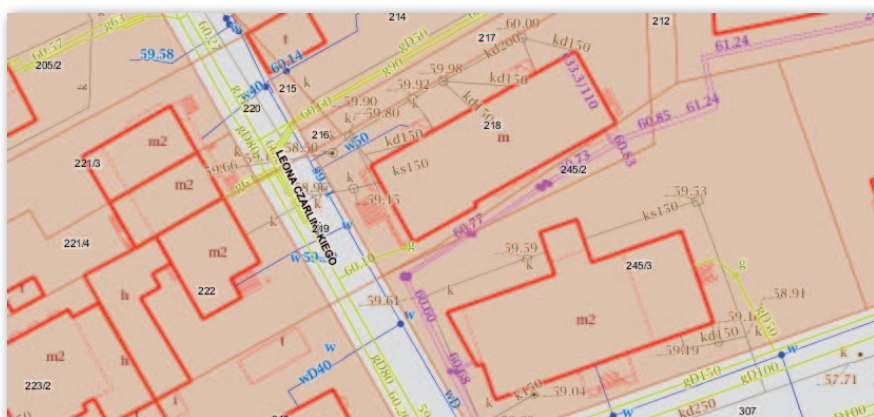
GGK wyjaśnia sprawę przyłączy

Wojewódzcy inspektorzy nadzoru geodezyjnego i kartograficznego otrzymali w styczniu pismo ws. konieczności ujednoczenia procedury koordynacji usytuowania projektowanych sieci uzbrojenia terenu w zakresie przyłączy, instalacji oraz wewnętrznych linii zasilających (WZL). Wystosował je główny geodeta kraju Kazimierz Bujakowski w związku ze zgłaszanymi wątpliwościami co do potrzeby uzgadniania w Zespołach Uzgadniania Dokumentacji Projektowej lokalizacji projektowanych przyłączy na działce inwestora. W kierowanej do GGK korespondencji na ogół wyrażane są opinie, że w przepisach dotyczących geodezji i kartografii nie ma podanej definicji przyłączy, jak również, że projekty lokalizacji przyłączy nie powinny podlegać żadnym uzgodnieniom.

GGK wyjaśnia, że choć przepisy aktów wykonawczych do **Prawa geodezyjnego i kartograficznego** nie definiują

poszczególnych części przewodów i urządzeń (np. przyłączy, instalacji wewnętrznych oraz WZL), to ustawodawca zalicza do sieci uzbrojenia terenu wszystkie projektowane sieci (w tym ww. obiekty), bez względu na to, czy będą one zlokalizowane na działce inwestora, czy poza nią. Wobec tego inwestor winien dokonywać uzgodnień usytuowania projektowanych sieci z właściwymi starostami, których zadaniem jest koordynacja usytuowania tak rozumianych sieci uzbrojenia terenu. Kazimierz Bujakowski dodaje ponadto, że w GUGiK zostały podjęte działania zmierzające do nowelizacji ustawy *Pgik* w zakresie przepisów dotyczących zasad koordynacji usytuowania projektowanych sieci uzbrojenia terenu oraz inwentaryzacji i ewidencjonowania tych sieci.

Źródło: GUGiK



Fot. Geoportala Torunia